Nr. 23 SOSNOWIEC, sobota dnia 29 stycznia 1916 roku. Rok XI.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

## Orędzie Arcypasterzy.

Podczas konferencji episkopatu Metropolji warszawskiej, zredagowane zostało wspólne Orędzie pasterskie, do wszystkich wiernych dyecezjan. Z treści podanego w dosłownem brzmieniu Orędzia, jasno wynika, że episkopat nasz miał głównie na celu pobudzić polską owczarnię Chrystusową do stałej wierności i miłości względem Namiestnika Chrystusowego. Orędzie to, jest jakby uzupełnieniem depeszy hołdowniczej wysłanej przez zgromadzony w Warszawie episkopat, do Jego Świętobliwości Papieża Benedykta XV, w zaczątku podjętych obrad. Niewątpliwie w najbliższym czasie, będzie również ogłoszony we wszystkich dyecezjach termin owego dnia papieskiego, o jakim wspomina poniżej zamieszczone Orędzie.

„Po całej ziemi polskiej rozchodzi się głos narzekenia, płaczu i żałości: trapi nędza, morzy głód, męczą choroby, dziesiątkuje śmierć; na dworze miecz zabija, a doma śmierc takaż jest. Ludu polski, wzdychający i szukający chleba, wszystek płacząc płaczesz, a łzy twoje na czeluściach twoich, bo zaiste czyliż jest boleść, jako boleść twoja)"

„I któż pierwszy pomyślał o tobie w twem nieszczęściu? kto pierwszy użalił sie twej boleści? kto pierwszy przemówił do ciebie? Ojciec chrześciaństwa, Ojciec twój święty, Papież, Benedykt XV, Przyjaciel narodu polskiego. Sam to bowiem był wyznał do Biskupów polskich w Galicji, że oddawna w szczególny sposób upodobał ciebie, Ludu polski, słysząc o twej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi i Stolicy Apostolskiej. W miarę zaś coraz większych i cięższych klęsk i ciosów, które na nas spadają, rosła też w sercu Jego miłość dla ciebie i użalenie. Ulitował się tedy nad tobą i nad nieszczęściem twojem, jako lituje się ojciec nad synami swymi?

„Ten ojciec, płaczący synów swoich, modli się nieustannie do Boga o pomoc dla Polski całej, i pierwszy przysłał hojny dla ciebie datek, bolejąc nad tem, że dać nie może tyle, ileby pragnęło Jego szczodrobliwe serce.

„I niedość mu było tego, wszystkie narody katolickie wezwał, aby się za nas modliły i w nędzy nas wspomagały".

„I uważ, Ludu Katolicki, na wezwanie swego Ojca cały Kościół: biskupi, kapłani, wierni wszelkich plemion i języków, ale jednej wiary, święcili uroczyście dzień Polski i po świątyniach na ziemi całej za naszą nieszczęśliwą Ojczyznę się modlono i dla biednej a głodnej Polski obfity grosz składano, jako bracia braciom".

„Widzisz więc, że nie jesteś sierotą, ani opuszczonym, ani zapomnianym na szerokim świecie, w ubóstwie twojem, w nieszczęściu twojem wspomniał o tobie Ojciec i bracia twoi. Należysz bowiem do wielkiej i chwalebnej rodziny katolickiej, posiadasz miłościwego, a wielce litościwego Ojca. W wierze tedy twojej jest i siła twoja i przyszłość twoja".

„I cóż oddasz Ojcu Swiętemu za wszystko, co ci dobrze uczynił? Oddaj mu serce za serce, a modlitwę za modlitwę, daj Mu, czem sam bogaty jesteś, daj swą szczerą gorącą miłość, swą polską wierzącą duszę".

„W dniu tedy przez Biskupów obranym niech Polska cała modli się za swego Papieża, jako za sprawą tegoż Papieża świat katolicki modlił się za Polskę całą. W dniu tym uroczystym, a drogim sercu naszemu, Iudu ukochany zapełnij świątynie i za umiłowanego Papieża, Przyjaciela Polaków, wznieś gorące modły do Juzusa, do Marji, Królowej Polskiej, przystąp licznie do stołu Pańskiego i na intencję Papieża ofiaruj swoje Komunie Swięte.

„A gdy wam rzeką synowie wasi: cóż to za nabożeństwo?—powiecie im: Ojca mamy na ziemi i za Ojca modli się dziś cały spłakany naród polski, śluby oddajemy Panu przed oczyma wszystkich ludów, a Imienia Pańskiego wzywamy.

„Niech wam tedy Bóg da serce, abyście Go chwalili, a wolę Jego czynili, niech wysłucha modlitwy nasze, a niech was w łaskę przyjmie, ani was niech nie opuszcza czasu swego".

† *Aleksander Kakowski*, Arcybiskup Warszawski. † *Stanisław Zdzitowiecki*, Biskup Kujawski. † *Antoni Juljan Nowowiejski*, Biskup Płocki, † *Marjan Ryx*, Biskup Sandomierski, † *Kazimierz Ruszkiewicz*, Biskup Sufrag. War., *Ks. Zenon Kwiek*, Ad. Dyec. Lubelskiej i Podlaskiej.

*Warszawa*, 13 stycznia 1916 r.

## Z widowni wydarzeń.

### Na Wschodzie.

#### Przed nową ofensywą Rosjan.

BERLIN (BTW). Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej piszą do „Berl. Tgbl": „Z wielu punktów frontu rosyjskie go donoszą o ożywionej działalności wywiadowczej Rosjan, co jest oznaką zamiaru wznowienia ofensywy".

#### Mikołaj II o wytrwaniu.

KOPENHAGA (BTW.). Cesarz Mikołaj, jak pisze „Petit Parisien", w rozmowie z wybitnym politykiem francuskim miał się wyrazić: „Stanowczość? Mam jej więcej, niż kiedykolwiek. Jestem przeniknięty stanowczością. I gdyby okoliczności zmuszały mnie, zdecydowany jestem cofnąć się aż za Wołgę albo na Kamczatkę, stanowczość jednak moja pozostanie bez zmiany. Przetrzymać, tylko przetrzymeć! Narodem, który postawi opór barbarzyńcom (!) będzie naród rosyjski".

#### Zbrojenia Szwecji.

KOPENHAGA (BTW). Projekt rządowy o wyasygnowaniu 8,234,000 koron na powiększenie ciężkiej artylerji, zakup karabinów maszynowych i innych materjałów wojennych, odpowiadających dzisiejszej technice wojennej, został uchwalony w Sztokholmie przez obydwie izby.

### Na Zachodzie.

#### Przyjazd delegata.

BERLIN. (B. T. W.). Amerykanin pułkownik House, który w specjalnej misji prezydenta objeżdża wszystkie mocarstwa wojujące, przybył wczoraj do Berlina. Został on przyjęty przez posła amerykańskiego Gerard'a, u którego zamieszkał w gmachu poselstwa. O celu swej podróży tak w Londynie — jak i w Paryżu — pułkownik House odzywał się wymijająco wskazując, iż dotyczy się ona głównie gorącej sprawy handlu państw neutralnych podczas wojny.

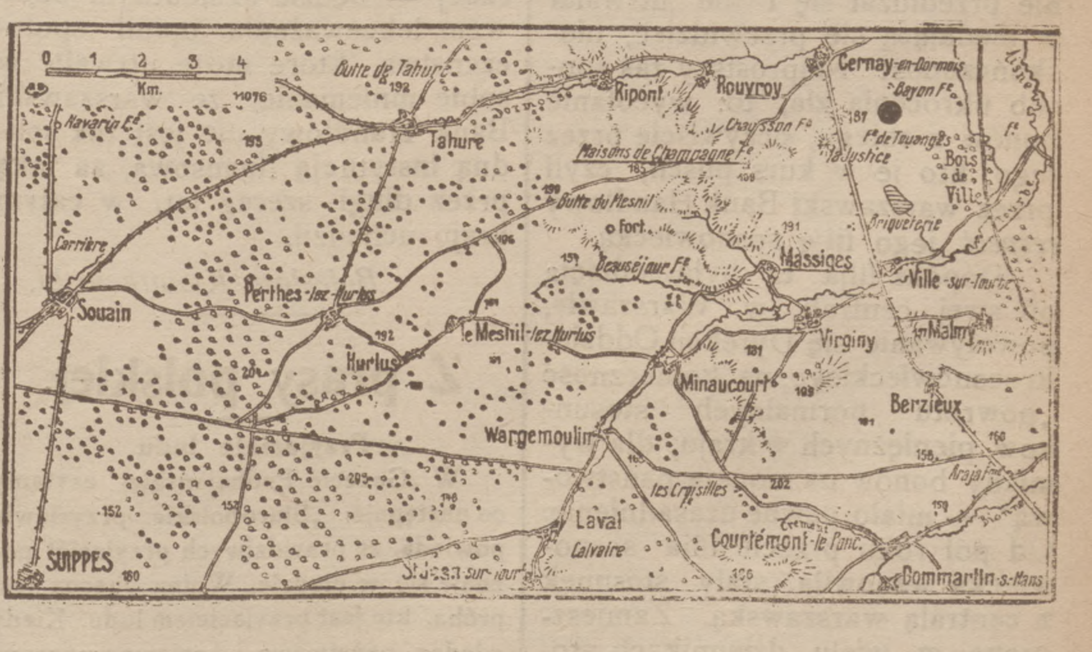
### Na Południu.

#### Przeciwko Venizelosowi.

SOFIA. (WAT.). „Utro" donosi z Aten, że w związku z pogłoskami o zamachu stanu prokurator państwowy pociągnął z polecenia rządu do odpowiedzialności Venizelosa. O ile Venizelos nie stawi się na wezwanie, będzie aresztowany.

#### Odjazd rządu albańskiego.

BERLIN (B. T. W.). „Die Zeit" donosi z Lugano, że konsulowie czwórporozumienia opuścili Alesio. Rząd albański, oraz przedstawiciele czwórporozumienia odjechali z Draczu (Durazzo).




Teren walk w Szampanii.

Z walk we Flandrji.



Anglicy na posterunku.

## Do Dyrekcji Oddziału Warszawskiego Banku Handlowego w Sosnowcu.

(List otwarty).

Dlaczego t. zw. „bony sosnowieckie“ stanowią jedną z najdotkliwszych plag ekonomicznych, jakie nas z racji zawieruchy wojennej nawiedziły—nie wymaga to chyba bliższych uzasadnień. Na krocie tysięcy rubli liczą się te straty, jakie od półtora roku ponoszą ludzie zarobkujący, którzy otrzymują zapłatę w walucie sosnowieckiej. Krom pewnego zastępu spekulucyjnych wyzyskiwaczy, całe uczciwe społeczeństwo zagłębskie pomstuje na owe bony i tych, którzy ich emisję uskutecznili. Ponieważ jednak to „co już z woza spadło — przepadło“ — zaniechajmy jeremiad nad bezzwrotnemi stratami, które każdego w mniejszym lub większym stopniu dotknęły, bogacąc kosztem naszej biedy dyskonterów „czarnej giełdy“.

Rzecz się teraz rozchodzi o to, aby ów bonowy „kamień obrazy“, nie przedłużał się i nie utrwalał w niedającą się przewidzieć, nieskończoność Najprostszy zaś sposób ukrócenia zła, to: wycofanie bonów z obiegu, oczywiście przez tego, kto je w kurs puścił, czyli przez warszawski Bank Handlowy *respect.* jego filję sosnowiecką.

Dopóki filja ta była odciętą od swej centrali w Warszawie, powoływanie się Dyrekcji Oddziału sosnowieckiego, na konieczność „powrotu normalnych stosunków pieniężnych w kraju, dla wymiany bonów na monetę państwową“ — miało pewne uzasadnienie. Od pół roku przecie filja sosnowiecka wznowiła stały stosunek z centralą warszawską. Zamieszczone w wielu dziennikach stołecznych, bilanse Banku Handlowego wskazują, że operacje pieniężne tej instytucji finansowej, wstąpiły w okres normalny. Nie może przeto już być więcej mowy o bezprawnem przedłużaniu *moratorium* w wypełnieniu zaciągniętych przez Bank Handlowy zobowiązań pod postacią wypuszczonych przed półtora rokiem kwitków rewersowych, które tylko z przemożnej konieczności stały się lokalną walutą obiegową.

Dlaczego Bank Handlowy nie przystępuje do likwidacji swoich kwitków? Dlaczego w centrali warszawskiej, jak o tem dobrze wiemy, tym i owym okazicielom bonów sosnowieckich, zamieniono je już na monetę państwową· a w Oddziale sosnowieckim uchylają się od tego obowiązku? Dlaczego wreszcie tutejsza Dyrekcja głucha jest na wszelkie sarkania i głosy opinii publicznej rozbrzmiewające w prasie miejscowej, nie udzielając najmniejszych wyjaśnień, w tak zywotnej dla całego ogółu sprawie?

Jeżeli i te rzeczowe moje zapytania nie skłonią sz. Dyrekcji sosnowieckiego Oddziału Banku Handlowego, do również rzeczowej, wyczerpującej odpowiedzi publicznej — będzie to smutnym objawem lekceważenia opinii społeczeństwa, które może utrwalić w sobie mniemanie, że warszawski Bank Handlowy nie jest tak solidną instytucją finansową, za jaką przez długi szereg lat, w całym kraju uchodził.

*Bolesław Kwiatkowski.*

## Z prasy polskiej.

**Przyjaciele ludu.**

**W „Gazecie Podhalańskiej“ czytamy co następuje: „Staropolskie przysłowie powiada, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Wojna obecna jest próbą, kto jest przyjacielem ludu. Kiedy władze państwowe i krajowe zmuszone były uciekać przed nieprzyjacielem, który w wielkich kraj nasz najechał i posunął się, aż pod Kraków i Tatry, pozostał na straży ziemi włościanin polki i ksiądz. Duchowieństwo polskie w obecnej wojnie dobitnie wykazało, że swoje obowiązki dobrze rozumie i że posłannictwo swoje dobrze spełnia. W chwili bowiem, kiedy wróg zalał wsie i miasta, kiedy wieści głosiły o znęcaniu się wojsk rosyjskich nad księżmi, mimo kapłam polski nie uląkł się wroga i głoszonych przygód, tylko został na stanowisku, albowiem wierni, jego pieczy powierzeni, zostali w domach, narażeni na ciężkie przejścia. Ksiądz w czasie inwazyi był opiekunem opuszczonego ludu. Donoszą nam o licznych przykładach, gdzie kapłan polski był orędownikiem i obrońcą ludu wobec najeźdźcy. On jeden tylko został w tych chwilach tym, który w interesie ludu nadstawiał karku.**

**Za to męskie stanowisko duchowieństwa naszego, za to przywiązanie do ludu, spotyka też duchowieństwo zasłużona cześć. A w okolicach, gdzie były uprzedzenia do księży, zmieniło się wobec nich usposobienie ludu. Jeżeli nasz włościanin był gorąco przywiązany do religji i kościoła, to obecnem poświęceniem się sług kościoła na usługi ludu, przywiązanie to jeszcze się wzmocni“.**

**„Gruszki na wierzbie“,**

**Wychodząca w Toruniu od pół wieku „Gazeta Toruńska“ w artykule p. t.: „Gruszki na wierzbie“ pisze między innemi:**

**„Wprawdzie w Galicji powstał żydowsko-socjalistyczno- biurokratyczny „Naczelny Komitet Narodowy“, który sobie rości prawa rządu „polskiego i ustanowił niejako „ambasadorów“ w różnych stolicach (Feldman w Berlinie żyd, Fryling w Bukareszcie również żyd), ale ten „rząd“ nie ma ani władzy, ani wpływu, ani tytułu prawnego do przemawiania imieniem narodu polskiego. Co o nim myślą Niemcy, dają nam pojęcie listy z Wiednia drukowane w esseńskiej „Rhein. Westfael Ztg.“ gdzie czytamy:**

**„Wobec żelaznej rzeczywistości wszelkie pomysły o rządach, czy one pochodzą z Galicji i opierają się na samozwańswie, czy z Ameryki i sięgają po zanikłe formy, są nietylko nieużyteczne, lecz nawet szkodliwe, gdyż wywołują niepotrzebne złudzenie wśród interesowanej ludności. Rzeczywistość powiada nam, że obszarami utworzonego przez Kongres wiedeński Królestwa Polskiego władają wojska niemieckie i austrjackie powołanie do obrony interesów Niemiec i Austro-Węgier. Od ostatecznego wyniku wojny zależeć będzie, jaki wpływ interes sprzymierzonych cesarstw wywrze na los ziem dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Poszukiwaczów „gruszek na wierzbie“ nikt nie będzie pytał o zdanie. Jedynie ludzie pracy a przedewszystkiem odwieczni ziem polskich gospodarze, uprawiający ją własną dłonią i zraszający własnym potem, wchodzić będą w rachubę“.**

## Wywiad z bar. Dillerem.

**Sprawozdawca wojenny dziennika „Vilag“ miał w Lublinie rozmowę z generał-gubernatorem Królestwa Polskiego (okupacja austrjacka) bar. Dillerem, który oświadczył międy innemi:**

**„Mogę śmiało powiedzieć, że wśród ludności Królestwa z każdym dniem wzrasta do nas zaufanie w równej mierze, jak znika wiara w możliwość powrotu Rosjan w te strony. Ludność tutejsza zaczyna już czerpać korzyści z naszej administracji. Nasza polityka gospodarcza, używanie języka polskiego, odpowiednie zużytkowanie tutejszych sił i urządzeń samorządowych— to są najważniejsze fundamenty naszych rządów.**

**O stosunku do żydów wyraził się Eks. Diller w sposób następujący: „Wiele trudności mamy z żydami w Królestwie. Poziom tutejszego żydowstwa jest o wiele niższy aniżeli w Galicji. Rosyjski nacjonalizm jest rozmaitej natury i aroguje sobie prawa dla żargonu, jako języka, który absolutnie nie posiada żadnej podstawy prawnej i z celowego punktu widzenia nieda się obronić. Przeprowadzenie pełnego uprawnienia obywatelskiego przyniesie dobre skutki także i pod tym względem“.**

# Zdnia na dzień.

## Z Sosnowca.

*Dn. 28/I.*

— **Zawiadomienie.** Zarząd sosnowiecko-sieleckiego chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności niniejszem zawiadamia osoby, które nie otrzymały dotąd fantów wygranych na loterji komitetu Poznańskiego, aby nadesłały zgłoszenia do kancelarji Zarządu, mieszczącej się przy mieszkaniu ks. Franciszka Raczyńskiego (ul. Główna obok kościołka kolejowego).

— **Zebranie lekarzy.** W sobotę dnia 5 lutego w lokalu własnym przy ulicy Jasnej Nr. 23 o godzinie 4 i pół po poł. odbędzie się zebranie członków Towarzystwa lekarskiego.

— **Posady na kolei.** Zarówno w Sosnowcu jak Dąbrowie władze kolejowe przyjęły w ostatnich dniach dosyć liczny zastęp pracowników. Pierwszeństwo mieli ci, którzy w czasach normalnych służyli na kolejach.

— **Prośba z obozowiska jeńców.** Czytamy w „Kurjerze Poznańskim“: „Władysław Kędzierski powiadamia na tej drodze siostrę swoją, Helenę Ciechanowską w Sosnowicach (Warszawska Cukiernia Władysława Ciechanowskiego), oraz matkę swoją, Wincentynę Kędzierską w Częstochowie przy ulicy Nowej 34 (dom Myszkowskiego), że znajduje się w niewoli niemieckiej. Adres: Władysław Kędzierski, Gefangenenlager Lechfeld, Bayern, I. Bar. 3. Kompagnie Nr. 6447“.

— **Praca w ogrodach.** Wiele osób korzystając z ciepłych dni przystąpiło do uprawy ziemi.

— **Zwijanie jatek z koniną.** Z powodu drożyzny koni, wielu rzeźników trudniących się sprzedażą koniny, zamknęło jatki.

— **Fałszowanie ospy.** Wielu mieszkańców utrzymujących inwentarz żywy, uskarża się na oszustwa handlarzy, fałszujących ospę przez domieszkę piasku.

— **Brak wody.** W wielu domach daje się odczywać brak wody w studniach.

— **Nafta tanieje.** Wskutek mniejszej konsumcji, spekulanci zniżają ciągle cenę nafty. Obecnie litr nafty kosztuje 30 kop.

— **Z jarmarku.** Wtorkowy jarmark w Siewierzu pomimo licznego zastępu przybyłych, nie miał powodzenia. Wpłynęła na to drożyzna artykułów spożywczych. Zwłaszcza za drób żądano niesłychanie wysokie ceny. Od dowożonych na jarmark zwierząt jak: koni, krów, świń etc. oraz drobiu władze wprowadziły opłatę 5 kop. od sztuki.

— **Na Pogoni, w sali Związku żelaznego zespół aktorów pod dyr. p. Galickiego odegra w niedzielę wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Trójka hultajska“. Ten sam zespół w środę dn. 2 lutego wystawi na Saturnie znany nam podniosły utwór Słowackiego p. t. „Kordjan“.**

— **W kinematografach sosnowieckich dziś nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach,**

# Komunikat

## „Okręgowego komitetu pośrednictwa pracy".

Wzywamy wszystkich robotników, których nazwiska już ogłaszaliśmy, a którzy nie odebrali jeszcze swoich pieniędzy z Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy, by uczynili to niezwłocznie.

Jednocześnie komunikujemy, że na zasadzie rozporządzenia p. Naczelnika Powiatu (Gazeta Urzędowa pow. Będzińskiego Nr. 3 z dnia 18 stycznia 1916 roku, stronica 7) Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy połączone zostanie z sosnowiecką filją Niemieckiej Centrali Robotniczej w Berlinie w celu wspólnego działania pod nazwą: „Urząd Pracy Cesarsko-Niemieckiego Naczelnika powiatu Będzińskiego".

Wobec tego 1 lutego Miejskie Biuro ma przerwać swoje czynności, a od dnia 1 lutego ma zacząć swoje czynności wyżej wymieniony Urząd Pracy.

Komunikujemy dalej, że na zasadzie wyjaśnienia, otrzymanego od p. Cesarsko Niemieckiego Naczelnika powiatu, powrót z robót rolnych dla mężczyzn od 17 do 45 roku życia jest absolutnie wykluczony. Mężczyźni w wieku do lat 17 i od 45 jak również kobiety mogą wrócić tylko na zasadzie specjalnego pozwolenia, które udzielonem może być tylko w tym wypadku jeżeli przemiawiać za tem będą nadzwyczajnie ważne powody. W tym celu prośby z wymienieniem powodu należy skierowywać do Zarządu Cywilnego powiatu Będzińskiego".

# Obwieszczenie urzędowe.

Stosownie do rozporządzenia policyjnego Cesarskiego Naczelnika powiatu z dnia 20 stycznia r. b. „Gazeta Urzędowa" Nr. 4 wypiek oraz mąka, o ile w danym wypadku nie chodzi o towar wolny od rekwizycji, z dniem 1 lutego 1916 r. może być sprzedawana przez właścicieli piekarń i sklepów wyłącznie za okazaniem kartki chlebowej przeznaczonej dla powiatu będzińskiego.

Wydawanie kartek chlebowych dla pracowników niżej wyszczególnionych firm, położonych w obrębie miasta Sosnowca, oraz ich rodzin uskutecznione zostanie przez biura żywnościowe tych firm, a mianowicie: Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu, Tow. Akc. „Radocha", Huta „Puszkin", Deichsel, Heinrich Dietel, Walcownia Milowice, Tow. Akc. „Fitzner & Gamper", Huta Katarzyna, C. G. Schön, Tow. Akc. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Tow. „Hrabia Renard" i Sosnowieckie Tow. Kopalń i Zakładów hutniczych.

Dla wszystkich innych mieszkańców miasta Sosnowca kartki chlebowe wydawane będą wyłącznie przez biura komisji żywnościowych, a mianowicie dla chrześcijan przez komisję żywnościową m. Sosnowca a dla ludności żydowskiej przez żydowską komisję żywnościową. Wydawanie kartek chlebowych na miesiąc luty r. b. nastąpi:

w dzielnicach Konstantynów i Środula: dla chrześcijan w poniedziałek, dnia 31 stycznia r. b. od 2 — 5 po południu w biurze Komisarjata VI, ul. Katarzyńska; dla żydów w poniedziałek, dnia 31 stycznia r. b. od godz. 8 — 12 w południe, ul. Konstantynowska Nr. 19. W dzielnicy Milowice: dla chrześcijan we wtorek, dnia 1 lutego r. b. od godz. 9 — 12 w południe w Kancelarji Dzielnicowej II:

W dzielnicy Modrzejów: dla chrześcjan we wtorek, dnia 1 lutego r. b. od godz. 9 — 12 w południe w Kancelarji Dzielnicowej I; dla żydów w poniedziałek, dnia 31 stycznia od godz. 8 — 12 w południe w Kancelarji Dzielnicowej I.

We wszystkich pozostałych dzielnicach miasta dla chrześcjan w sobotę, dnia 29 stycznia r. b. od godz. 9 — 11 i od 2 — 5 po południu, w niedzielę, dnia 30 stycznia od godz. 2 — 5 po południu, w poniedziałek, dnia 31 stycznia od godz. 9 — 11 i od 2 — 5 po południu, a mianowicie: dla osób będących w posiadaniu kartek chlebowych komisji żywnościowej od Nr. 10,001 — 11,000 ul. Mikołajewska Nr. 10, od Nr. 20,001 — 21,100 ul Targowa, róg Niemieckiej, od Nr. 30,001 — 32,100 ul. Aleja Nr. 11, od Nr. 40,001 — 42,300 w biurze Komisarjatu IV, ul. Orla od Nr. 50,001 — 51 800 ul. Mostowa Nr. 3, dla osób takich, które nie są w posiadaniu kartek chlebowych Komisji żywnościowej począwszy od dnia 1 lutego r. b. codziennie od godz. 9 — 12 i od 3 — 5 po południu w biurze komisji żywnościowej Iwangrodzka 11.

Dla żydów: w biurze żydowskiej Komisji żywnościowej, ulica Czysta 3, litery A, B, C, D, E, F dnia 31 stycznia od 8—12 w południe, litery G, H, I, J, K, L dnia 31 stycznia od godz. 2 min. 30 do 5 i pół. po południu, litery M, N, O, P, R, S dnia 1 lutego od godziny 8—12 w południe, litery Sz, T, U, W, Z dnia 1 lutego od godz. 2 i pół do 5 i pół po południu. Dla żydowskiej ludności przedmieścia Pogoń: dnia 31 stycznia r. b. od godziny 8—12 w południe, ul. Majowa 2, dla żydowskiej ludności przedmieścia Sielce: dnia 31 stycznia r b. od godz. 8—12 w południe, ul. Renardowska 33.

Właściciele piekarń i handlów mącznych, życzący sobie otrzymać z dn. 1 lutego r. b. mąkę, winni zwrócić się natychmiast do jednej z wyżej wymienionych Komisji żywnościowych. Na przyszłość mąka wydawana będzie piekarzom i sklepom mącznym przez powyższe Komisje żywnościowe tylko za zwrotem kuponów, osiągniętych przez sprzedaż chleba lub mąki.

Począwszy od dnia 1 lutego r. b. ustanawia się wagę chleba na 1,35 kg. czyli 3 i ćwierć funta polskiej wagi i tylko taki wagi chleb może być wypiekany i sprzedawany. Odnośnie składu mąki na wypiek i dopuszczalnych cen maksymalnych, powołujemy się na rozporządzenie policyjne z dnia 20 stycznia r. b.

Kto do powyższych przepisów się nie zastosuje, lub zażąda albo zapłaci ceny wyższe od ustalonych w przepisach z dnia 20 stycznia 1916 r., ulegnie karze przewidzianej w wspomnianem rozporządzeniu policyjnem.

Sosnowiec, dn. 25 stycznia 1916 r.

*Magistrat.*

# Z Dąbrowy.

+ **Wizytacja.** General-gubernator lubelski baron von Diller odwiedził wczoraj wszystkie szkoły dąbrowskie.

+ **Zmiana kuponów.** W dąbrowskim komitecie żywnościowym odbywa się zmiana kuponów na chleb i mąkę. Zaznaczyć należy, że przy obecnej zmianie kuponów porcja chleba została zmniejszona o 80 gramów. Dotąd na 1 kupon otrzymywało się 400 gramów, teraz zaś tylko 320 gr.

# Z Grodźca.

+ **Przedstawienia amatorskie.** Dnia 30 b. m. i 6 lutego o godzinie 4 po południu w sali klubowej urzędników Grodzieckiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów przemysłowych, odbędą się przedstawienia amatorskie. Dochód przeznaczony na utrzymanie miejscowego zakładu dla bezdomnych dzieci. Na program złożą się „legendy okolicy Będzina", które zainteresują szerokie koła Zagłębia. Bilety przy wejściu na salę od 30 kop. do 2 rubli. Zamiast programów będą sprzedawane pocztówki z artyatycznemi zdjęciami fotograficznemi grup i krajobrazów.

# Z Będzina.

+ Zawiadomienie. Do Komitetu pośr. pracy nadeszły pieniądze dla Gawlikowej Józefy i Barańskiego Antoniego oraz dowody osobiste dla następujących robotników: Moszkowic Haim, Duda Ignacy, Chruściel Ignacy, Sielanczuk Konstanty, Koct Jan, Gutman Hersz Juda.

# Studenci szkół wyższych na wojnie.

Liczba słuchaczy szkół wyższych w monarchii austrjacko-węgierskiej wynosi w czasie pokoju od 40,000 do 45 tysięcy uczniów. Z liczby tej około 30,000 t. zn. 60 proc. służy w wojsku. W Niemczech przed wybuchem wojny było słuchaczów studjujących w uniwersytetach i politechnikach 79,000; w tem 8,500 cudzoziemców i 4,800 kobiet.

Obecnie jak podają pisma niemieckie, zapisało się do tych szkół 19,000, z tego 2,500 cudzoziemców i 5,000 kobiet. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nieobecni w salach wykładowych studenci znajdują się niemal bez wyjątku w polu. Udział zatem uczniów szkół wyższych w armii oceniać można w czasie obecnym na 54,000 do 55,000 ludzi, t. zn. 81 proc. wszystkich słuchaczów w czasach pokoju.

Uniwersytety dostarczyły armii około 42,500 żołnierzy, t. j. 78 proc. słuchaczy, politechniki 8,500 (88 proc.), wyższe szkoły rolnicze 700 (87 proc.), szkoły handlowe 1,300 (72 proc.), szkoły górnicze 550 (90 proc.), szkoły leśnictwa blisko 100 proc., tak, że ich w czasie wojennym wcale nie otwarto.

# Z różnych stron.

□ **Warszawa — Wiedeń.** Pisma warszawskie donoszą: „W najbliższych dniach zaprowadzony będzie bezpośredni ruch kolejowy między Wiedniem a Warszawą. Równocześnie dopuszczony będzie ruch pocztowy pomiędzy niemieckim terenem okupacyjnym a monarchją austrjacko-węgierską i jej terenem okupacyjnym. Dopuszczonemi będą również listy w języku polskim".

□ **O kościół OO. Bazyljanów.** Pp. Rudnicki i Gliński, w Warszawie, czynią starania o przekazanie unickiego bazyljańskiego kościoła przy ul. Miodowej księdzu tego obrządku Gabryelowi Turczyńskiemu, i o pozwolenie na rozpoczęcie nabożeństw unickich w pomienionej świątyni.

□ **Niemiecki komisarz sądowy.** Niemieckim komisarzem sądowym w Warszawie mianowany został adwokat Goldmann z Milicza na Śląsku. Przed kilku dniami rozpoczął swoją działalność.

□ **Wysyłka robotników z Warszawy.** Warszawska centrala dla dostarczania pracy, założona przy warszawskiem prezydjum policyjnem ogłasza, że ogólna liczba skierowanych na zarobek do Niemiec robotników w samej Warszawie wynosi 13,136.

□ **Bankiet.** Z powodu wydania setnego numeru założonego niedawno dziennika żargonowego „Warszawer Tageblatt" odbył się się w barze „Argielskim" przy ul. Rymarskiej bankiet. Jak donosi tenże „Warsz. Tgblt." na bankiecie tym między innemi wygłosił toasty kapitan Fiszer (z zarządu prasowego) radca sprawiedliwości dr. Bodenheimer, cenzor dr. Bose i podoficer Barth. Z okazji tej nadeszły życzenia od głównego szefa niemieckiego zarządu prasowego radcy tajnego Cleinowa.

□ **Gajowi i leśnicy.** Centralne Tow. rolnicze w Warszawie otrzymało zawiadomienie, że w Zarządzie lasów poszukiwani są gajowi i leśnicy, władający dobrze językiem polskim i niemieckim; wynagrodzenie zależne od kwalifikacji 5—7 marek dziennie. Zgłaszać się należy do gównego zarządzającego lasami w jego biurze, Plac Saski Nr. 7 w Warszawie.

□ **Otwarcie szkół niemieckich w Białymstoku.** W Białymstoku zostały otwarte dwie szkoły z językiem wykładowym niemieckim. Pozatem obok niemieckiego realnego gimnazjum, urządzonego w zupełności na wzór szkół niemieckich dla chłopców i dziewcząt, istnieje też realne gimnazjum polskie z wykładowym językiem polskim. Kierownictwo w gimnazjum polskiem powierzone zostało ks. dr. Halko.

□ **Walka z bandytyzmem.** W opoczyńskiem mnożą się w ostatnich




**Terytorjum Grecji, zajęte przez wojska angielsko-francuskie, które wylądowały w Salonikach.**

czasach w zastraszający sposób kradzieże koni i krów, a nawet wypadki rabunków są na porządku dziennym. Ostatni koń, ostatnia krowa, żywicielka całej rodziny stają się łupem zbrodniarzy. Ażeby złemu zaradzić, komendant opoczyński wydał bardzo surowe zarządzenia, które zostały publicznie ogłoszone. Między innemi ogłoszono, że w razie ujawnienia rabunku, lub kradzieży, nałożona będzie kontrybucja do wysokości 1000 rubli na tę wieś lub gminę, do której winowajca należy, lub w której kradzież popełniono, jeżeli odnośna wieś lub gmina nie wyda sprawcy w przeciągu dni ośmiu po wypadku.

□ **Jubileusz prof. Brucknera.** Profesor filologji słowiańskiej przy uniwersytecie berlińskim, Aleksander Brueckner, kończy sześćdziesiąty rok życia. Profesor urodził się w 1. 1856 w Tarnopolu w Galicji a zawód swój rozpoczął, jako docent na uniwersytecie lwowskim. Od r. 1881 wykłada języki i literaturę słowiańską na uniwersytecie w Berlinie. Głównem dziełem jego jest wydana w r. 1901 „Historja literatury polskiej". Akademje: w Krakowie i Piotrogrodzie mianowały go swym członkiem honorowym.

□ **Po 17 miesiącach.** Syn pp. Wilczewskich z Pinczyny w Prusach Zachodnich, który 15 sierpnia 1914 roku pisał ostatnią kartę z pod Ostródy i pierwszych bitew pod Działdowem, w tych dniach — a więc po 17 miesiącach — przysłał kartę z Taszkentu w Azji. Donosi rodzicom, że jest zdrów i prosi o pieniądze.

□ **„De-de.** Wojna obecna stała się niewyczerpanem źródłem najróżnorodniejszych pomysłów. Świeżo wynaleziono w Niemczech nowy rodzaj mięsa, któremu nadano nazwę „de-de". „De-de sporządza się, według specjalnej recepty: z siekanej wołowiny, siekanego mięsa rybiego, z przymieszką tartych ziemniaków i korzeni roślinnych. Cena tego mięsa nie wyniesie więcej niż 1 mk. za funt. „De-de" zaprowadzono już w wielu miastach.

□ **Niebywałe ceny.** W „Kurjerze Poznańskim" czytamy: Na wczorajszym targu w Poznaniu ceny jakich żądano były wprost bajeczne. Za gąskę, której, jak się to mówi, nie było co wziąć w rękę, żądano 20 mk., za lepsze gęsi żądano i płacono po 40 mk. za sztukę.

□ **Ile zebrano w pruskich szkołach monet złotych?** Z czasopisma „Unsere Schule" dowiadujemy się, że we wszystkich szkołach pruskich zebrano dotychczas za 65 miljonów marek monet złotych, za staraniem nauczycieli i nauczycielek, które zachęcały do przynoszenia złota. Minister oświaty wystosował pismo do kolegjów szkolnych, w którem dziękuje za dotychczasowe usiłowania i prosi o dalsze gromadzenie i doręczanie monet złotych.

□ **Ograniczenie fabrykacji piwa w Niemczech.** Dzienniki berlińskie donoszą, iż browarom grozi dalsze ograniczenie ich wytwórczości. Jak zakomunikowano na posiedzeniu związku browarów niemieckich, jeszcze w ciągu tygodnia bieżącego należy oczekiwać rozporządzenia rady związkowej, która wytwórczość browarów zredukuje z 60 proc. na 46 proc.

□ **Uniwersytet lwowski.** W dniu 20 b. m. upłynęło 255 lat od wydania przez króla Jana Kazimierza przywileju, podnoszącego istniejące wówczas we Lwowie kolegjum Jezuickie do godności akademii i nadające jej tytuł i prawa uniwersytetu. Z powodu tej rocznicy prof. St. Głąbiński zamieścił w „Kurjerze Lwowski" artykuł, w zakończeniu którego pisze: „Dziwna rzecz zaiste, że Rosjanie w czasie zajęcia Lwowa okazali tak mało zrozumienia duszy polskiej, tak mało poszanowania dla najwyższego przybytku polskiej nauki i kultury. Zgodzili się na odbywanie egzaminów, ale nie zgodzili na wykłady i na pracę naukową w uniwersytecie! Podobno głośno zapowiadali dygnitarze rosyjscy, że Polacy powinni na zawsze pożegnać się z myślą o utrzymaniu uniwersytetu polskiego we Lwowie.. Społeczeństwo polskie dobrze zapamiętało sobie owe rządy okupacyjne i zrozumiało ich przewodnią ideę".

□ **Zgon Józefa Milewskiego.** Wywieziony ze Lwowa w charakterze zakładnika dyrektor galicyjskiego banku krajowego, Józef Milewski, poseł sejmu galicyjskiego i członek krakowskiej Akademii Umiejętności, zmarł w Kijowie

□ **Socjaliści austrjaccy.** We wstępnym artykule organu socjalistów austrjackich „Arbeiterzeitung", przywódca niemieckiej socjalnej demokracji austrjackiej Wiktor Adler omawia wstąpienie socjalistów polskich do Koła Polskiego. Twierdzi przedewszystkiem, że wstąpienie to podziałało na socjalnych demokratów niemieckich „jak grom z jasnego nieba". Następnie wyraża i uzasadnia obawę, „czy polska partja socjalistyczna nie popełniła politycznego błędu".

□ **Guczkow umierający.** „Riecz" w jednym z ostatnich numerów donosi, że przywódca stronnictwa październikowców, jeden z najbardziej wpływowych polityków rosyjskich, Guczkow, jest umierający.

□ **Nieporządki na kolejach rosyjskich.** „Russk. Słowo" donosi, że na moskiewskich liniach kolejowych stoi 8526 wagonów z różnymi towarami, które nie są wyładowane i zatamowały całkowicie wszelki ruch. Wskutek nieporządków w prawidłowym ruchu na kolejach, Moskwa w obecnej chwili jest zupełnie pozbawiona mięsa.

□ **Znów odroczenie Dumy.** „Riecz" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że otwarcie Dumy Państwowej, odłożono do pierwszych dni marca.

## Sędziwa dziennikarka.

W tych dniach zmarła w Bristolu jedna z najwybitniejszych dziennikarek nie tylko angielskich, lecz wszechświatowych mrs. Emily Crawford, doczekawszy się 84 roku życia. Przez lat 30 należała zmarła do najwybitniejszych postaci w dziennikarstwie angielskiem.

Najwięcej rozgłosu zyskała jako długoletnia paryska korespondentka „Daily News". Przy spełnianiu swego zawodu była mrs. Crawford nieustraszona. I tak pewnej nocy w marcu r. 1871, gdy komunardzi byli panami Paryża, udała się ona sama jedna na zabarykowane ulice, by interwiuwować przywódców komuny co do ich zamiarów

W interesie swego zawodu nieraz stała mężna ta niewiasta wśród gradu kul. Innym jej czynem, którym zyskała wielki rozgłos, było wdostanie się na wieżę Eifla, gdy ta nie była jeszcze ukończoną.

Zmarła dziennikarka znała osobiście wszystkie niemal wybitniejsze osobistości Paryża, a cieszyła się przyjaźnią przeważnej części mężów stanu od Thiersa do Floqueta. W izbie poselskiej, w salonach ministerjalnych i w teatrach mrs. Crawford czuła się jak we własnym domu.

„Stockholm Tidningen", z której czerpiemy powyższe dane, przypuszcza, że zmarła przyczyniła się niemało do nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy Anglją a Francją.

## DOKOŁA WOJNY.

✕ **Wiek dowódców niemieckich.** Marszałe Hikndenburg ma 68 lat generał Beseler 79, generał v. Golz 72, Marszałek Mackenzen 66, ks. Leopold Bawarski 69, v. Kluck 69, ks. Bülow 69, v. Hausen 69, generał Birsing 71, generał Falkenhausen 71, generał Woyrsch 67, generał Eichhonro 67, generał Emmich 67, generał Moltke 67, generał Linsingen 65, generał Scholtz 64, generał Gallwitz 63, generał Below 62, generał v. Einem 62, szef sztabu Falkenhayn 54, następca tronu wirtemberski 50, bawarski 56, a niemiecki 33 lat.

✕ **Wstrzymanie żeglugi.** „Neue Wiener Journal" podaje wiadomość otrzymaną z Genewy, według której żegluga włoskich okrętów handlowych na Adrjatyku została wstrzymaną zupełnie. Do Bari i Brindisi nie nadchodzą już żadne okręty z Albanii, ani z Czarnogórza.

✕ **Echa uwolnienia konsulów.** Korespondent waszyngtoński „Associated Press" donosi, że tylko dzięki interwencji rządu amerykańskiego zostali wypuszczeni na wolność konsulowie: niemiecki, austrjacki, turecki i bułgarski, zaaresztowani swego czasu w Salonikach i internowani na pokładzie jednego z pancerników francuskich.

✕ **Liczebność armji serbskiej.** Armja serbka która cofnęła się przed pościgiem do Albanji i tymczasem jest w bezpieczeństwie, wynosi 100,000 żołnierzy i 3,500 oficerów. 50,000 ludzi posiada jeszcze broń, mają nadto 170 karabinów maszynowych. Cały natomiast materjał artyleryjski przepadł.

✕ **Niezmienność polityki angielskiej.** W odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin posła liberał. Bootha, czy wobec ostatnich wypadków w Serbii i Czarnogórzu, nie nastąpi zmiana polityki rządu angielskiego, Asquith odpowiedział, że polityka rządu nie uległa żadnej zmianie i stoi ściśle na gruncie deklaracji, złożonej przez niego Izbie w dniu 2 listopada r. z.

## Jaskinia gry w salonie fryzjerskim.

Jeden z fryzjerów przy Linienstrasse w Berlinie zajmował bardzo wielki lokal na swój interes, osobno zaś jeszcze miał kilka specjalnych pokojów, przeznaczonych wyłącznie dla dam. W celu osiągnięcia większych zysków, trudnił się jednak fryzjerstwem tylko pozornie, w rzeczywistości zaś wszystkie pokoje pozamieniał na salony gry, odwiedzane wyłącznie przez damy.

Gabinety owe tembardziej nadawały się do tego celu, że położone były wszystkie od tyłu, a miały osobne wyjścia od podwórza. Przez cały dzień, a tłumniej jeszcze wieczorami, zbierały się w salonach fryzjerskich damy ze wszystkich sfer towarzyskich: z arystokracji, żony i córki urzędników, żony bankierów, kupców i przemysłowców, panny biurowe i sklepowe, aktorki, a nawet podejrzane kobiety. Wszystkie, bez przestrzegania mniejszych różnic towarzyskich, oddawały się namiętnie grze hazardowej, przegrywając przy zielonym stoliku grosz mężów i ojców, oraz narażając rodziny na niedostatek, a nawet nędzę. Wystarczy nadmienić, że gra prowadzona była bardzo wysoko, a jednorazowa różnica dosięgała często kwoty 2 do 3 tysięcy marek.

Ostatecznie jednak wpadła policja na trop jaskini gry i wszedłszy do niej niespodziewanie, przyłapała grające damy na gorącym uczynku.

## Paryskie amazonki.

W Paryżu utworzył się korpus ochotniczy, złożony z kobiet. Członkowie iego pragną gorąco walczyć przeciw „boches", jak Francuzi nazywają Niemców, pod sztandarami Francji. Dotychczas coprawda ów korpus amazonek przejawił swą działalność jedynie w kilku operetkowych pochodach, które rozweseliły nieco obecne szare życie uliczne Paryża. „Figaro" donosi, jakoby przed kilkoma dniami wojownicze niewiasty zamierzały przedstawić parlamentowi swe żądania.

Za pomocą prospektów i plakatów ulicznych wezwały one wszystkie kobiety, gotowe pełnić służbę wojskową w charakterze kucharek, praczek, szwaczek i t. p. na punkt zborny na plac Concordia; w porę jednak wmieszała się policja i zapobiegła zbiegowisku. Podobno, gdy amazonki utworzyły pochód i zamierzały pójść pod pałac Bourbonów, zaatakowała je policja i rozpędziła demonstrantki.

Gdy wreszcie przywódczyni oddziału amazonek pani Arnaud, odmówiono pozwolenia na pokazanie jej „żołnierzom" zdobytych armat, wystawionych przed pałacem inwalidów, podniosła ona krzyk i uskarżała się, że postępują z armią jej jak z zadżumionemi, wówczas, gdy one spełniają swą powinność. Pomimo wszystko pani Arnaud nie wyrzekła się zamiaru wręczenia deputowanemu Dalbier'owi petycji w sprawie ziszczenia zamierzeń nadobnych amazonek.




Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.